

EKSPOZYCJE WIELKANOCNE

do zobaczenia do 16 kwietnia

Zapraszamy do odwiedzania Muzeum Wsi Lubelskiej szczególnie w okołoswiątecznym czasie, gdzie wybrane ekspozycje zyskały już wielkanocny wystrój. Odświętnie przygotowane wnętrza dają nam wyobrażenie o bogatej obrzędowości Świąt Wielkanocnych. W Dworze z Żyrzyna, Plebanii z Żeszczynki, Chałupie z Żukowa czy Chałupie z Bukowej zobaczymy przygotowane święconki, czy też miejsca nakryte do uroczystego śniadania. W wiejskich chałupach za świętymi obrazami znalazły się palmy wielkanocne, domowe ołtarzyki przystrojono kolorowymi kwiatami z bibuły, a u pował zawisły pająki – wszystkie te elementy podkreślają uroczysty, odświętny charakter wnętrza i pozwolą nam poczuć podniosłą atmosferę najważniejszych świąt chrześcijańskich. Jednym z elementów łączących świąteczne wystroje w wiejskich chatach i dworach ziemiańskich były misternie wykonane, głównie w Wielkim Tygodniu, pisanki i kraszanki. Odwiedzając nasze Muzeum można osobiście porównać zastawione stoły w plebanii i dworze z ławą w chłopskiej izbie.

Wielkanocny wystrój izby w Chałupie z Żukowa

W Chałupie z Żukowa w sektorze Wyżyna Lubelska można zobaczyć izbę z wystrojem z początku XX wieku ozdobioną tradycyjnie dekoracjami – nad stołem wisi kolorowy *pająk*, obrazy i ołtarzyki domowe zdobią kwiaty z bibuły karbowanej i ozdobne białe firaneczki wycinane w geometryczne wzory z gładkiej bibuły, zaś na ścianie między obrazami przymocowane pojedyncze gałązki świerku. Na ławie, przy oknie, przetaki na święcone a w nich widoczne: jajka, chleb, kiełbasa, żeberka wędzone, sól w kieliszkach, osetki masła, ocet, bułki i chrzan. Pod ławą ziemniaki w glinianych miseczkach wysadzone na przełomie kwietnia i maja. Na stole leżą trzy serwetki, obok barwinek, igła, białe nici, nożyczki.



Wielkanocny wystrój izby w Chałupie z Bukowej

W Chałupie z Bukowej w sektorze Roztocze śniadanie wielkanocne spożywano na ławie ustawionej

centralnie w izbie, obok niej stołki na kołkowych nogach. Na ławie miseczka gliniana i 6 kraszanek. *Pięć barwionych w cebulinach i jedno w zielenicy.* Na ławie w misce barszcz czerwony i drewniane łyżki dla wielopokoleniowej rodziny. Na ścianie przy ramach obrazów *gołębie z wydmuszek jaj* i *fartuszki z kolorowej bibuły uformowane w harmonijkę.*



Pokój jadalny w Dworze z Żyrzyna

Święcone w dworach ziemiańskich ustawiano na osobnym stole w jadalnym pokoju, bibliotece, a nawet w osobnym budynku, np. w oficynie, tam gdzie było chłodniej. W Wielką Sobotę rano wysyłano po księdza konie by przyjechał i pobłogosławił – poświęcił pokarmy. Przed dworem, wokół gazonu ze święconką w wiklinowych koszykach oczekiwali na księdza również pracownicy majątku, a także mieszkańcy okolicznych wsi.

W dworze ziemiańskim stół ze święconym przykryty białym obrusem dekorowano gałązkami bukszpanu, barwinka, a jeżeli Wielkanoc była późna to również widłaka. *Co i w jakiej ilości stało na stole to w czasach mojego dzieciństwa i młodości każdy dwór miał to po swojemu* – wspominał Zbigniew Janiśławski (ur. 1922 r.) z Woli Żółkiewskiej. *Że u nas coś było lub czegoś nie było, nie znaczy, że tak było wszędzie. U nas stół gęsto przyozdobiony był barwinkiem i widłakiem. Na środku był duży baranek, raz z masła, raz innym razem z ciasta czy cukru. Baranka ustawialiśmy na zieleninie, najczęściej na rzeżusze. Obok zwykle stały dwie baby wysokie na $\frac{3}{4}$ łokcia, nie lukrowane, baba piaskowa lukrowana i leżały mazurki. Prawidłowo powinno być ich 12, tyle ilu było apostołów. U nas było kilka było rodzajów mazurków, jeden królewski, jeden cygański, jeden bakaliowy z pomarańczowymi skórkami, sernik też mazurkowy. Mazurki kładło się na drewnianych podstawkach-deseczkach przykrytych papierowymi serwetkami wyciętymi w ząbki. W misce był wianek kiełbasy a w tym wianku jajka ułożone i wetknięta gałązka barwinka. Szynka była na półmisku, chrzan tarty zabelony śmietaną w miseczce, na talerzyku osetka masła i sól w kryształowej solniczce. Kiedyś, ale przed wojną to już rzadko, był prosiak pieczony albo głowa dzika nadziewana farszem i z korzeniem chrzanu w pysku. Do święconego musiały być pisanki. W Woli pisanki robiła Neka, moja niania. Miała taki pisak i wosk. Pomagaliśmy Nece robić pisanki, a wzory braliśmy z głowy. To były pisanki woskiem robione, góra na trzy kolory. Główna barwa to była cebula albo jasnoróżowa z kory jabłoni się ją uzyskiwało. Inne kolory to były już z chemicznych proszków, farbek do barwienia, które wtedy też były do użycia gotowe. W Woli Żółkiewskiej święcone stało na stole od Wielkiej Soboty i przez pierwszy dzień świąt. Śniadanie wielkanocne w Wielką Niedzielę zaczynało się od podzielenia się jajkiem święconym, potem szły wędliny, jajka faszerowane, a większość potraw była donoszona z kuchni. Dopiero drugiego dnia spożywało się to co ksiądz poświęcił w Wielką Sobotę.*



Stół ze święconym w miasteczkowej Plebanii z Żeszczynki

W plebanii, tak jak w ziemiańskich dworach pokarmy do święcenia szykowało się przez cały przedświąteczny tydzień. Wcześniej przez sześć tygodni trwał Wielki Post, podczas którego pościło się według ściśle określonych reguł. Posiłki pozbawione były tłuszczów zwierzęcych, nabiału. Dziennie tylko jeden posiłek mógł być do syta. Poświęcane pokarmy – zarówno dla mieszkańców ziemiańskiego dworu, dla rezydujących na plebanii czy w koszyku wiejskiej rodziny miały religijną symbolikę. Domownikom miały zapewniać zdrowie zaś gospodarstwu dostatek, obfitość i płodność. Na plebanii odpowiednie zapasy żywności były zazwyczaj przez cały rok, ale dla większości przedstawicieli polskiego społeczeństwa, zwłaszcza chłopów, Święta Wielkanocne były krótką uroczystą przerwą w pokonywaniu trudów przednówka.

Baranek z masła, ciasta czy cukru to symbol Chrystusa Zmartwychwstałego, zwyciężenia zła, zwycięstwa życia nad śmiercią. Jajko to początek nowego odradzającego się życia. Chleb jest symbolem ciała Chrystusa, pokarmem dla dusz i codziennym pokarmem człowieka. Sól chroni przed zepsuciem i ma właściwości oczyszczające. Potrawy mięsne oznaczają dostatek materialny, zdrowie i płodność. Ser odnosi się do więzi człowieka z przyrodą, przyczynić się miał do pomnożenia zwierzęcego inwentarza. Pszenna baba drożdżowa na ziemiach polskich ma co najmniej pięciowiekową tradycję. Jest symbolem dostatku, wyraża też umiejętności i doskonałość. Zielone gałązki na Wielkanocnym stole to symbol zmartwychwstania i światła odradzającej się przyrody.

Niektóre z wielkanocnych potraw przygotowywano w zoomorficznych formach glinianych, blaszanych lub żeliwnych, wykonanych przez garncarzy a także przez ówczesny przemysł metalowy. Przyjęcie takich kształtów podkreślało związek człowieka z przyrodą i nawiązywało do krajobrazu i symboliki czasów wczesnochrześcijańskich.





Ekspozycje świąteczne będzie można oglądać do Niedzieli Przewodniej - 16 kwietnia.

Źródło: <https://skansen.lublin.pl/?p=22796>